Nr. 118. Kraków, Poniedziałek 12 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopeńska i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepnera, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rechach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Korzystne wrażenie noty austryacko-węgierskiej.

Frankfurt, 12 marca.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Waszyngtonu:

Nota austro-węgierska **zostanie tu przyjęta lepiej, niż niemiecka.** Notę austro-węgierską uważają tutejsze koła polityczne za bardziej uprzejmą, ale sądzą, że **nie można się zgodzić na jej rzeczowe wywody w najistotniejszych punktach.**

Zmiana w zapatrywaniach po stronie Ameryki.

Frankfurt, 12 marca.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Waszyngtonu:

Umysły w Stanach Zjednoczonych **wracają do równowagi.** Parlamenty 4 Stanów odrzuciły rezolucyę, udzielającą nagany senatorom, którzy uprawiają obstrukcyę przeciwko Wilsonowi.

Secesya senatorów amerykańskich.

Rotterdam, 12 marca.

Donoszą tu z Nowego Jorku:

Trzynastu senatorów opozycyjnych pod wodzą senatora Stonego opuściło salę obrad Senatu amerykańskiego przed głosowaniem nad zmianą regulaminu obrad. Senatorowie ci przedłożyli prezydentowi Senatu memoryał w tej sprawie.

Miny niemieckie na wszystkich morzach.

Berlin, 12 marca.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Lugano: Jak donosi „Corriere della Sera“ z L o n d y n u, mowa Carsona w Izbie gmin w sprawie łodzi podwodnych miała o wiele czarniejszy koloryt, niż to można było wnioskować z pierwszych doniesień. Carson oświadczył, że nie jest ani pesymistą, ani optymistą i spogląda objektywnie na położenie.

Otóż łodzie podwodne **szkodzą ciężko żegludze angielskiej.** W dodatku Niemcy zdołali rozsiać **miny na wszystkich morzach,** zarówno w okolicy przylądka Dobrej Nadziei, jak pod Adenem i wzdłuż wybrzeży indyjskich. **Zadania floty angielskiej są trudne, a położenie jej ciężkie.**

Środki do **zwalczania** nieprzyjacielskich łodzi podwodnych **nie zostały dotąd wynalezione.** Trzeba współdziałania całego kraju, ażeby podołać trudnościom chwili.

„Corriere della Sera“ dodaje uwagę, że mowa ta jest zapowiedzią **dalszych ograniczeń aprowizacyjnych.**

Zatopienie 4 okrętów rosyjskich.

Sztokholm, 12 marca.

Komendant rosyjskiej floty czarno-morskiej ogłasza urzędownie, że 4 okręty rosyjskie, **wiozące materyały wojenne ze Sebastopola do Armenii, zatonęły w ubiegłym tygodniu.** Prawdopodobnie zostały albo **storpedowane,** albo wysadzone w powietrze przez miny.

Usadowienie się Anglii na kontynencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»Der Morgen« donosi z Berlina: Tuż po rozpoczęciu zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi, nadeszły tu wiadomości, że Anglia zakupuje po olbrzymich cenach obszary ziemi w departamencie Pas-de-Calais. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie, a powód tego postępowania Anglików jest następujący: **Anglicy chcą teraz jak najszybciej wybudować tunel podmorski Calais—Dover.** Projekt ten Anglicy przed wojną zwalczali, widząc w nim niebezpieczeństwo inwazyi francuskiej do Anglii. Teraz jednak, mając Calais w swych rękach, i widząc się zagrożoną przez niemieckie łodzie podwodne, Anglia chce szybko tunel ten wybudować i dlatego zakupuje olbrzymie obszary w departamencie Pas-de-Calais, **potwierdzając tem ogólne podejrzenie, że Calais nie wróci już do Francyi.**

Ponadto słychać, że Anglia zamierza osiąść na stałe także w innych punktach kontynentu, **a mianowicie zabrać część wybrzeża belgijskiego z miejscowościami Blankenberge, Zeebrügge i kilku innemi. Rząd francuski miał się już na to zgodzić.**

Położenie wojenne.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»Der Morgen« donosi z Kolonii: »Koeln. Ztg« ogłasza p. t. »Uzasadniona otucha« dłuższy artykuł, pochodzący z Berlina, w którym na podstawie informacyj, ze strony miarodajnej wywodzi: Wprawdzie istnieją obecnie w Niemczech różne trudności, ale na szczęście trudności te pojawiły się dopiero w końcowej fazie wojny. W każdym razie **potrzebne nam środki żywności znajdują się w Niemczech w większej mierze, aniżeli to, czego nam potrzeba ze środków wojennych.** Widzimy już jednak w niedalekiej przyszłości czas, w którym **koalicya popadnie w kłopoty, a opanować ich już nie będzie mogła.** Kłopoty te wpłyną decydująco na dalsze prowadzenie wojny. Kłopoty zaś Anglii staną się też kłopotami jej sojuszników. **Skutki wojny łodziami podwodnemi stają się dla Anglii coraz dotkliwszemi.** Z tego, jakoteż z niemożności pokonania naszych murów żołnierzy na frontach i **z przygotowań nowego kierownictwa armii możemy czerpać otuchę, że to, co się teraz przygotowuje, zbliży wkrótce do ostatecznej decyzyi.**

Minister Ribot o pokoju.

Magdeburg, 12 marca.

„Magdeburgische Zeitung“ donosi z Zurychu: Jak donosi „Corriere della Sera“ z Paryża, minister skarbu R i b o t oświadczył w komisyi budżetowej Izby deputowanych, że nie sądzi, ażeby **jeszcze raz miał żądać od parlamentu** kredytu wojennego, **gdyż zbliża się koniec wojny.** Zdaniem mojem — rzekł Ribot — **koniec wojny jest rychły.**

Radosławow o położeniu wojennem.

Budapeszt, 12 marca.

„Az Est“ donosi z Sofii:

Prezydent gabinetu bułgarskiego, R a d o s ł a w o w, oświadczył na konferencyi stronnictwa rządowego, że w ostatnich czasach nie było wprawdzie rozstrzygających wypadków wojennych, ale położenie wojsk koalicyi na froncie macedońskim jest coraz krytyczniejsze i to nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Wojska Sarraila mogą wykonywać jedynie małe ataki, muszą atoli wyrzec się wielkiej ofenzywy, ponieważ z powodu blokady niemieckiej nie mogą liczyć na żadną pomoc i naraziłyby się na klęskę.

Ostrzeliwanie Monastyru.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»Der Morgen« donosi z Rotterdamu: Biuro Reutera donosi, że **Niemcy i Bułgarzy ostrzeliwali w ostatnich dniach bardzo silnie Monastyr.** Wczoraj padło na miasto 88 granatów, które uszkodziły 25 domów.

Przesuwanie wojsk na froncie zachodnim.

Lugano, 12 marca.

„Corriere della Sera“ donosi:

Skutkiem strategicznego cofnięcia frontu niemieckiego nad potokiem Ancre, rozpoczęło się przesuwanie i nowe grupowanie wojsk francuskich i angielskich.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca 1917:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych zdarzeń.

Włoski teren wojny.

W niektórych odcinkach frontu istryjskiego trwała także wczoraj żywsza działalność artyleryjska i lotnicza.

Minionej nocy włoscy lotnicy obrzucili bombami miasta Tryest, Muggia, Isola i Pirano.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 11 marca.

Zachodni teren wojny.

Na przedpolu naszego nowego frontu nad Ancre przyszło wczoraj do żywszych walk działowych, a pod Irles do utarczek piechoty, po których oddziały straży tylnych według rozkazu usunęły się na główne stanowisko.

Między Avre i Oisą wypady francuskie, przygotowane gwałtownym ogniem, pozostały bez skutku.

W Szampanii Francuzi ponowili wieczór atak na nasze stanowiska na południowym zboczu wzgórza 185 i po obu stronach Champagne Fé. Mimo użycia wielkich sił i znacznych ilości amunicyi, zostali wszędzie odparci z krwawemi stratami.

Wschodni teren wojny.

W ograniczonych do niektórych miejsc odcinkach ożywała niekiedy czynność bojowa.

Na froncie m a c e d o ń s k i m położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Chiny a koalicya.

Sztokholm, 12 marca.

Zbliżenie się **Chin do koalicyi budzi w Rosyi wielkie nadzieje** co do wywozu amunicyi z Ameryki. Porty chińskie mają służyć do przewozu materyałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych do Rosyi i odciążyć Władywostok. Rosya sądzi, że także wzmogą się jej **wpływy polityczne i ekonomiczne** w Chinach.

Emigracya Niemców ze Stanów Zjednoczonych.

Haga, 12 marca.

Donoszą tu z Nowego Jorku:

Liczba Niemców, którzy ze Stananów Zjednoczonych wywędrowali do Meksyku, wynosi dotąd okrągło 50.000.

Telegraf bez drutu w Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 marca.

Biuro Reutera donosi:

Rząd został półurzędowo zawiadomiony, że miasto Meksyk **ma bezpośrednie połączenie iskrowe z Niemcami.** Zarządzono śledztwo. Koła rządowe w Waszyngtonie uważałyby to za **poważne niebezpieczeństwo,** gdyby się ta wiadomość miała sprawić, gdyż wtedy niemieckie okręty, polujące na oceanie i łodzie podwodne, otrzymywałyby od niemieckich agentów w Stanach Zjednoczonych dokładne szczegóły o wyjeździe amerykańskich i innych okrętów.

Biuro Wolffa zauważa z powodu tej wiadomości: Założenie stacyi telegrafu bez drutu w Meksyku byłoby oczywiście najbardziej własnym prawem rządu meksykańskiego. Dodatek Biura Reutera, że zarządzono śledztwo, świadczy o niezrozumiałem wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Meksyku, który jest państwem zupełnie samodzielnem.

Trust dziennikarski w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 12 marca.

Trust dzienników lorda Northcliffa zawarł z 8 wielkimi dziennikami w Stanach Zjednoczonych **układ,** który popierają rządy **angielski i amerykański.** Pod protektoratem Morgana założono klub polityczny, który ma rozpowszechniać wśród wszystkich państw Ameryki politykę, reprezentowaną przez tę część parsy angielsko-amerykańskiej. Z Anglii wyjechało do Ameryki **14 dziennikarzy** w celu współpracownictwa w tej propagandzie. W najbliższym czasie sam lord Northcliff ma się udać do Ameryki.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 12 marca.

Według sprawozdań dzienników rosyjskich, pierwsze posiedzenie w nowej sesyi Dumy miało inny przebieg, niż podała petersburska Agencya telegraficzna. Mowy posłów były **pełne głębokiego rozdrażnienia.** Wszyscy mówcy przedstawiali **opłakane położenie kraju na polu aprowizacyi** i niezdolność rządu do podźwignięcia kraju z tego położenia. Ale krytyka rządu, z wyjątkiem kilku mów, trzymała się jeszcze w umiarkowanych granicach.

Półoficyalny dziennik »Kołokoł« trafia w sedno rzeczy, gdy pisze, że na tem pierwszem posiedzeniu wybiło się piętno decyzyi, żeby nie dopuścić **do rozwiązania Dumy.**

Po bezbarwnem, patryotycznem przemówieniu prezydenta Dumy R o d z i a n k i, zabrał głos minister rolnictwa R i t t i c h i skreślił szczegółowo **smutne położenie rynku środków żywności.** Powiedział, że pełnomocnicy rządu dla zakupna zboża dla armii stali przed niepokonalnemi trudnościami. Wprawdzie zboże będzie dostawione, ale niema pewności, czy to się i nadal uda. Ludność kraju posiada dość pieniędzy i zachowuje zapasy u siebie. Winę tego ponosi **opozycyjne zachowanie** się niektórych warstw społeczeństwa wobec działalności ministerstwa rolnictwa. Zamiast wśród ludności agitować za wydaniem zapasowych płodów rolniczych w publicznym interesie, podkopuje się coraz więcej wśród tej ludności zaufanie do rządu. Widzicie panowie — zakończył minister — **że nie jestem bynajmniej usposobiony optymistycznie,** i obawiam się polityki, która **sieje niezgodę.** Oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi Dumy.

Następnie październikowiec S z y d ł o w s k i odczytał oświadczenie bloku postępowego, w którem uznaje obecny rząd **za niezdolny do pozyskania zaufania kraju.**

Soc. Czcheidze zwrócił się przeciw polityce bloku postępowego, i wytykał, że blok nie chciał się przypatrzeć ofercie pokojowej Niemiec. Pomimo swojej konsekwentnie wojennej ploityki blok dotychczas nie zdołał nic zmienić w systemie rządowym. Taką zmianę wywołać może tylko walka wewnątrz ludu. Czcheidze zakończył tem, że **obecny rząd zdąża ku przepaści,** do której wciągnie także innych.

P u r i s z k i e w i c z powiedział, że przyjaciele Niemiec zyskują w Rosyi coraz więcej terenu. **Rząd jest zdemoralizowany i popycha Rosyę ku przepaści.**

Przywódca postępowców J e f r e m o w nazwał uwięzienie grupy robotników z komitetu dla przemysłu wojennego, **policzkiem dla całego ludu rosyjskiego. Położenie kraju jest katastrofalne.** Wśród ludności panuje **coraz większa rozpacz.** Wzrasta liczba tych, którzy **poza Dumą** szukają dróg do usunięcia obecnego systemu.

Uwięzienie gen. Draczewskiego.

Frankfurt, 12 marca.

„Frankfurter Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: Jak donosi „Russkaja Wola“, **został uwięziony generał Draczewski,** kontrolor spraw prasowych w Petersburgu. Generał Draczewski obwiniony jest **o fałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych** w sumie 230.000 rubli.

Delegacya Rady Stanu do Koła polskiego w Berlinie.

Do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego“ donoszą z B e r l i n a pod datą 8 b. m.:

Dnia 15 b. m. rozpocznie obrady Sejm pruski. W kołach polskich oczekują **ważnych enuncyacyj rządu w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciw Polakom.**

Wczoraj przybyli tu delegaci Tymcz. Rady Stanu, wicemarszałek P o m o r s k i i dyrektor departamentu politycznego W. hr. R o s t w o r o w s k i **i odbywają narady z Kołem polskiem.** Przedmiotem narad ma być także sprawa zamierzonego zniesienia ustaw antipolskich.

Zjazd biskupów polskich w Warszawie.

Z W a r s z a w y donoszą pod datą 10 b. m.:

Z okazyi przypadającego w dniu jutrzejszym stulecia arcybiskupstwa warszawskiego, przybyli już na zjazd ks. biskupów:

Ks. arcybiskup metropolita Józef B i l c z e w s k i ze Lwowa; ks. Józef T e o d o r o w i c z, arcybiskup obrządku ormiańskiego; ks. biskup W a ł ę g a z Tarnowa; ks. biskup Z d z i t o w i e c k i z Włocławka; ks. biskup N o w o w i e j s k i z Płocka; ks. biskup Ł o s i ń s k i z Kielc. Dziś zrana przybył książę biskup S a p i e h a z Krakowa.

Prócz tego dzisiaj w godzinach południowych spodziewany jest przyjazd ks. arcybiskupa D a l b o r a z Poznania oraz ks. biskupa R y x a z Sandomierza i administratora dyecezyi lubelskiej ks. prałata K w i c k a. Dostojni goście częściowo zamieszkali w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej. Jutro o godzinie 10 rano z okazyi rocznicy i zjazdu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Prof. Kohler i gen. Beseler o państwie polskiem.

W Warszawie wygłosił we czwartek wieczór odczyt, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, zaproszony przez gen. gub. Beselera prof. Józef K o h l e r z Berlina na temat „Powstawanie państw“. Prof. Józef Kohler jest jednym z najbardziej znanych uczonych prawników niemieckich o światowej sławie. Wykłada on od wielu lat w uniwersytecie berlińskim encyklopedyę prawa, oraz prawo karne i cywilne. Napisał cały szereg dzieł, jak np.: „Wstęp do nauki prawa“, „Filozofia prawa“ i inne, które odznaczają się wykwintnym stylem i oryginalnem ujęciem tematów. Wydał również świetną encyklopedyę prawniczą, założoną przez Holtzendorfa. Profesor Kohler zwłaszcza jest najwybitniejszym w Niemczech badaczem prawa na zasadzie metody porównawczej, t. zw. „Rechtsvergleichung“ i z tych studyów posiadł również doskonałą znajomość prawa polskiego.

Odczyt prof. Kohlera streszcza sprawozdawca „Głosu Stolicy“ w sposób następujący:

Uzasadnienia prawne dla egzystencyi państwowej są dwa: źródło egzystencyi tkwi albo wewnątrz, w narodzie, jako zorganizowanem skupieniu (ursprueglicher Erwerb), albo przychodzi z zewnątrz, przez fakty będące poza zakresem twórczości danego skupienia ludzkiego (abgeleiteter Erwerb). Dla ilustracyi tej ostatniej tezy prof. Kohler dał jako przykład t. zw. „occupatio bellica“ — okupacyę wojenną, porównywując stan ten z podobnym stanem w prawie cywilnem, a mianowicie zajęciem przymusowem.

Źródło egzystencyi Państwa Polskiego jednak nie tkwi w tych faktach zewnętrznych, lecz przeciwnie, Państwo Polskie uzasadnienie swej egzystencyi znajduje samo w sobie. Wojska sprzymierzone łącznie z bohaterskiemi legionami zerwały tylko okowy, jakie Państwu Polskiemu nałożyła Rosya, usunęły przeszkody które swobodny rozwój tego państwa uniemożliwiały. Egzystencya prawna Państwa Polskiego nie jest zależną od Rosyi, podobnie, jak nie była zależną od Anglii egzystencya prawna Stanów Zjednoczonych w roku 1778. Stany Zjednoczone również znalazły uzasadnienie prawne egzystencyi państwowej samo w sobie, pomimo tego, że Anglia państwo to uznała dopiero w roku 1788, po 10 latach, pomoc zaś wojskowa Francuzów usunęła również przeszkody, które się swobodnemu rozwojowi amerykańskiego organizmu państwowego przeciwstawiły.

Pomoc zewnętrzna, jaką czynniki obce organizmem państwowym, będącym w okowach niewoli, dla [illegible] i swobodnego rozwoju skrępowanego dotąd życia państwowego udzielają nie przekreśla prawa wewnętrznego do egzystencyi państwowej danego narodu.

Najważniejszem jest, czy naród naprawdę jest kulturalnie państwem! A któżby — zapytuje prof. Kohler — śmiał negować twórczość kulturalną Państwa Polskiego? Mówca wspomina epokę Piastów i zasługi Kazimierza Wielkiego, epokę Jagiellonów i korekturę praw polskich za Zygmunta I w roku 1532, w tym samym roku, gdy jednocześnie w Niemczech nastąpiła reforma, gdy przez kodeks karny Karola V t. zw. Carolina; dalej wspomina czyny Sobieskiego, Mickiewicza, jako wyraziciela poezyi, Kraszewskiego — powieści, Chopina — muzyki polskiej i nawołuje naród polski do wielkiej ofiarnej pracy, do budowania państwa, w którem ustać nie wolno.

Za barwny, pięknie wypowiedziany odczyt obecni podziękowali sędziwemu uczonemu rzęsistemi oklaskami.

Przemówienie gen. Beselera.

Po przemówieniu prof. Kohlera na mównicę wstąpił generał-gubernator B e s e l e r i podziękował prelegentowi za interesujący odczyt, reasumując krótko i zwięźle tezę, jaką prelegent wysunął: p r a w a n a r o d u p o l s k i e g o d o e g z y s t e n c y i p a ń s t w o w e j n i k t z a p r z e c z y ć n i e m o ż e. — P a ń s t w o P o l s k i e i s t n i e j e. Teraz należy tylko skupić wszystkie siły, a b y g m a c h p a ń s t w o w y w y b u d o w a ć m o c n y i t r w a ł y. Do tego trzeba obecnie rozważnej, żmudnej i bardzo cierpliwej pracy zarówno tych, którzy to państwo uwolnili i są w n i e m t y l k o g o ś ć m i jak i tych, którzy są w niem właściwymi g o s p o d a r z a m i — budowniczymi.

Wśród obecnych było kilkunastu członków Rady Stanu, oraz wiele osób ze świata naukowego warszawskiego.

Wiedeńskie c. k. Biuro koresp. o przemówieniu gen. Beselera telegrafuje z Warszawy pod datą 10 b. m.:

Generał-gubernator B e s e l e r podziękował prelegentowi w imieniu zebranych i nawiązując do jego słów końcowych, powiedział, że tak wielkie dzieło, jak to, które się tu dokonuje, nie może być stworzone z dziś na jutro. Tu potrzeba p r a c y p o w o l n e j, r o z w a ż n e j, a przedewszystkiem takiej, która polega na niestrudzonej działalności i potrafi się nawet nie zrażać tem, jeżeli przeszkody, które trzeba pokonać, może nie odrazu będą usunięte, lecz cierpliwie i wśród twardej pracy dojdzie się do celu. W tych słowach Kohlera radby widzieć generał-gubernator wskazówkę dla w s z y s t k i c h, którzy teraz tu wspólnie pracują nad wielkiem dziełem, czy to dla tych, którzy kraj ten uwolnili od jarzma rosyjskiego, czy dla tych, którzy teraz osiągnęli drogę do celu, do którego tęsknili od przeszło stulecia.

Niesnaski w stronnictwach niemieckich.

Piszą nam z W i e d n i a:

W ożywionych obradach partyjnych czuć bliskość sesyi parlamentarnej. Do najciekawszych objawów w polityce wewnętrznej należą dysonanse między partyą chrześc.-społeczną, a Związkiem niemieckim. Po objęciu rządów przez dra Koerbera i po orędziu cesarskiem o wyodrębnieniu Galicyi, zawarty został w ratuszu wiedeńskim uroczysty sojusz między obu wielkiemi stronnictwami niemieckiemi. Już wtedy wyrażaliśmy zdziwienie z powodu tego oryginalnego Związku, a jeszcze więcej z powodu dziwacznego wspólnego manifestu, zapowiadającego między innemi możliwość spokojnej pracy parlamentu — p o u s u n i ę c i u P o l a k ó w. Zdaje się, że tylko „genius loci“ wywołał to zamięszanie pojęć u polityków chrześcijańsko-społecznych, albowiem już w kilka dni później najpoważniejsi przywódcy nie chcieli przyznawać do tego manifestu.

Miodowe dni młodego małżeństwa politycznego szybko minęły. Gdy po ustąpieniu dra Koerbera dwaj politycy niemieccy wstąpili do nowego gabinetu, stało się to za wyraźną zgodą partyi chrześcijańsko-społecznej. Mimo to partya ta po nominacyi dra Baernreithera i Urba na ministrami, ogłosiła komunikat, zapowiadający „politykę wolnej ręki“ wobec tych ministrów. Było to już dosyć wyraźne i charakterystyczne usunięcie się od Związku niemieckiego. Od tej chwili stosunki między obu stronnictwami niemieckiemi znacznie się pogorszyły, a nawet mówiono o prądach skierowanych przeciw rządowi w łonie partyi chrześcijańsko-społe-

cznej. Ostatnia uchwała tej partyi w sprawie zwołania parlamentu jest dalszym krokiem w kierunku zupełnego rozluźnienia stosunków między obu stronnictwami niemieckiemi. — W pierwszem zdaniu uchwały mówi się wprawdzie o „zdziwieniu, że rząd nie podjął skutecznych kroków“ dla uruchomienia parlamentu, ale w następnem uczyniono już za to wprost odpowiedzialnymi obu wymienionych ministrów niemieckich, a w trzeciem zdaniu domaga się partya zwołania parlamentu bez „gwarancyj“, żądanych przez Związek niemiecki, jako „conditio sine qua non“.

Znikła więc wspólna podstawa operacyjna i taktyczna dla stronnictw, a jako pierwszą ofiarę tego „divorçons“, podyktowanego przez partyę chrześcijańsko-społeczną, wymieniają niezręcznego prezesa Związku niemieckiego, dra Grossa, jednego z głównych przeciwników zwołania parlamentu. Ustąpienie tego niesympatycznego, ale zawziętego polityka, który ulega obecnie zupełnie wpływom najradykalniejszej grupy wszechniemieckiej, byłoby może początkiem przekształcenia zupełnie zdezorganizowanego i zdezoryentowanego Związku niemieckiego. *Sz.*

Aprowizacya miasta.

Kraków, 12 marca.

(Redukcya kontyngentu bydła rzeźnego dla Krakowa. — Wywóz z Galicyi. — Ograniczenie dowozu węgla dla Galicyi. — Brak ziemniaków. — Rozwój kuchni miejskich w Krakowie. — Rewizye).

Wczoraj w południe odbyła się w biurze delegata Adama Fedorowicza zwyczajna tygodniowa konferencya w sprawie aprowizacyi miasta. Radzono właściwie tylko nad licznymi brakami z tej dziedziny.

Przedmiotem obrad wczorajszych była najpierw kwestya mięsa. W zeszłym tygodniu spęd bydła rogatego i nierogacizny na targowicę krakowską był bardzo słaby, a ceny, zwłaszcza bydła, poszły wskutek tego ponownie w górę. Na słaby ten spęd wpłynęło wyłącznie tylko ograniczenie kontyngentu bydła rzeźnego dla Krakowa, którego nadwyżka odsyłaną jest na zachód, przeważnie do Wiednia. Wojenny urząd żywnościowy w Krakowie przyrzekł wprawdzie podwyższyć ten kontyngent, lecz przy obecnych stosunkach nie wiadomo, czy przyrzeczenie to będzie dotrzymane. Onegdaj odbyła się w krakowskim urzędzie żywnościowym konferencya, na której uchwalono ceny maksymalne na bydło rogate. Ceny te podwyższono o 30 procent w stosunku do cen, ustalonych w dniu 7 grudnia 1916 roku. W tej sprawie zabierali głos liczni uczestnicy konferencyi. Rolnicy bronili tej podwyżki, zastępcy zaś konsumentów byli jej przeciwni. Sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie namiestnictwo.

Konsumcya mięsa w Krakowie będzie bardzo ograniczoną. — Domaga się tego głównie wiedeński urząd żywnościowy, który proponuje w dni mięsne dla dorosłych osób tylko po 8 dekagramów mięsa wołowego lub po 10 dekagramów wieprzowego. Przy tej sposobności zwrócono uwagę, że konsumenci miejscy w Galicyi często znajdują się wobec rosnącej drożyzny w sytuacyi nieraz bez wyjścia, zwłaszcza urzędnicy i ich rodziny. Jest bajką wierutną, jakoby Galicyi opływała we wszystko. Inne kraje zachodnie są szczęśliwsze, gdyż nie były dotknięte bezpośrednio klęską wojny, jak nasz kraj, teren zaciekłych walk, marszów i przemarszów, rekwizycyj i rabunków nieprzyjacielskich. Z Królestwa Polskiego odchodzi bydło i nierogacizna do Wiednia bez opłaty celnej, natomiast do Galicyi nawet za tą opłatą dowóz jest zupełnie wzbroniony. Nadto obecnie zwiększył się ogromnie wywóz bydła i nierogacizny, oraz wyrobów masarskich z Galicyi na zachód. Całe wagony kiełbas i szynek odchodzą z Krakowa lub Oświęcima, również transporty żywego towaru są bardzo wielkie.

W ubiegłym tygodniu rzeźnicy i masarze krakowscy żądali w magistracie krakowskim podwyżki taryfy maksymalnej. — Na konferencyi wczorajszej ogólnie podnoszono, że zarobki ich są bardzo wielkie i że żądanie to nie jest uzasadnione. Konferencya uznała tylko za wskazane zaostrzenie kontroli na stacyi kolejowej w Dziedzicach, ażeby wszelki wywóz z Galicyi ograniczyć do minimum. Nasz kraj cierpi bardziej, niż inne prowincye, z powodu licznych braków, a na obce zasoby liczyć nie możemy, bo wszelka nadwyżka z Królestwa Polskiego idzie do zachodnich prowincyj.

Dalej omawiano sprawę węgla. Opału w Krakowie obecnie niema zupełnie. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z dnia 5 b. m. zarządziło, iż kopalnie krajowe przez trzy tygodnie mają wysyłać do Wiednia po 40 wagonów dziennie, a tylko reszta produkcyi, którą najwyżej można obliczyć na 20 wagonów tygodniowo na całą Galicyę — po zaspokojeniu kolei, zakładów krajowych, młynów i t. d. — przypada na cele opałowe dla naszej ludności. Celem zaradzenia temu smutnemu stanowi, zwróciła się wojenna Centrala handlowa z przedstawieniem do ministra dla Galicyi i do prezesa Koła polskiego, a pułkownik hr. Lamezan, niezwykle dla kraju życzliwie usposobiony, interweniował również w tej sprawie.

W zeszłym tygodniu grosiści przez trzy dni, a drobni handlarze przez cztery dni mieli zamknięte składy z powodu braku węgla. Wczoraj zjawiła się u delegata Fedorowicza deputacya drobnych handlarzy krakowskich w sprawie dostawy węgla. Zakładają oni stowarzyszenie, któremu przyrzeczono na konferencyi pomoc i poparcie. Przedstawiciele tych handlarzy brali już wczoraj udział w obradach konferencyi. W zeszłym tygodniu wojenna Centrala handlowa dostarczyła tylko firmie Grossa, która wyłącznie zaopatruje w opał drobnych handlarzy, 11 wagonów węgla, tę samą ilość otrzymał magistrat, inni grosiści dostali tylko po kilka wagonów. Gmina krakowska obecnie już nie ma żadnych zapasów węgla. Wobec tak smutnej sytuacyi, gmina zakupuje obecnie drzewo opałowe, które będzie na wagę ludności odsprzedawane. Uchwalono z przedstawieniem smutnej sprawy z dziedziny opału zwrócić się z prośbą do nowego namiestnika o uzdrowienie stosunków. Przy tej sposobności nadmieniono, że do Galicyi nie przychodzi, prócz krajowego, żaden inny węgiel. W zeszłym miesiącu z okręgu dąbrowskiego w Królestwie Polskiem wysłano do Węgier 21.000 wagonów węgla; natomiast do Galicyi dowóz ten nie jest dozwolony.

Zapasy mąki na razie do wypieku chleba są wystarczające.

Bardzo szczegółowo omawiano także wczoraj dostawę ziemniaków, za którymi popyt w mieście jest nadzwyczaj wielki. Gmina stara się zakupić ten artykuł za wszelką cenę i obecnie płaci za 100 kilogramów ziemniaków cenę maksymalną, to jest 10 koron, koszta rekwizycyi 2 K i premię 7 K. Innemi słowy cetnar metryczny ziemniaków jeszcze w wagonach na krakowskiej stacyi kosztuje gminę co najmniej 24 K. Ziemniaków, zakupionych w Królestwie Polskiem, mimo zezwolenia naczelnej komendy armii i ministerstwa spraw wewnętrznych, dotąd do Krakowa nie wpuszczono głównie dzięki interwencyi handlarzy lubelskich: Fesslera i Blatta, mających monopol na wywóz ziemniaków z Królestwa Polskiego. Interwencya ministerstwa dla Galicyi nic tu nie pomogła. Na konferencyi stwierdzono, że szykaną powyższą należy zapisać tylko na karb złej woli lubelskich handlarzy, do Wiednia bowiem wysyła się ziemniaki bez trudności w ilościach dowolnych.

Kuchnie miejskie w Krakowie rozwijają się bardzo dobrze, liczba stołowników jest coraz większą. Według obliczeń, obecnie każdy dziesiąty mieszkaniec Krakowa korzysta z tych kuchni.

Na końcu omawiano wczoraj odosobnione fakta rewizyi po domach prywatnych w Krakowie za artykułami spożywczymi. Konferencya uznała je jednomyślnie, jako niewskazane, gdyż wywołują one tylko popłoch i żadnego pożytku nie przynoszą. Przedstawiciele miasta interweniowali już w tej sprawie u komendanta twierdzy, który zajął bardzo przychylne stanowisko. Rewizye te zresztą były odosobnionemi, zupełnie niczego nie wykazały. Kto bowiem ma trochę mąki, ten nie może korzystać tylko z kart chlebowych. Tak brzmi wyraźnie obowiązujące rozporządzenie namiestnictwa. W sprawie tych rewizyj również zarząd miasta uda się do namiestnika.

Namiestnik Galicyi hr. Karol Huyn.

Kraków, 12 marca.

Wczoraj o godzinie 9 m. 20 rano przybył nowy namiestnik Galicyi Karol hr. Huyn do Białej. Powitanie przybyłego namiestnika odbyło się w gmachu miejskiej Kasy oszczędności, obecnej siedziby prezydyum namiestnictwa. Urzędników namiestnictwa przedstawił hr. Huynowi wiceprezydent St. Grodzicki. Na jego powitalne przemówienie odpowiedział hr. Huyn najpierw po polsku następującemi słowami:

Mowa namiestnika.

„W tych wyjątkowych czasach z woli cesarza namiestnikiem Galicyi zamianowany, muszę zaraz na początku i z całym naciskiem podkreślić, iż nieznajomość obu języków krajowych u mnie w niczem naruszyć nie może ustawowych praw obowiązującego w Galicyi polskiego języka urzędowego oraz praw przyznanych językowi ruskiemu“.

Następnie po niemiecku mówił hr. Huyn, co następuje:

„Pragnę tutaj pracować ku zadowoleniu cesarza, ale zarazem dla dobra kraju. Nie forma, lecz treść, nie słowa, ale czyny dowiodą, że zasadzie tej chcę być i pozostanę wierny. Na chęciach przeto mi nie zbywa. Oby Bóg dał, obym znalazł odpowiednie siły do spełnienia ciężkiego zadania, które mię czeka. Obejmuję swój urząd w czasach tak trudnych, jak może żaden z moich poprzedników. Ciężkie skutki wojny światowej dotknęły nie tylko jednostki, nie tylko całe miasta i okręgi, ale też kraje całe. A na ten kraj, który w porównaniu z innemi krajami koronnemi najbardziej ucierpiał, i dzisiaj jeszcze nakłada wojna ciężkie obowiązki. Galicya bowiem, jako kraj wyłącznie prawie rolniczy, ma dzisiaj obowiązek, o ileby po pokryciu własnego zapotrzebowania, okazały się jeszcze jakiekolwiek nadwyżki, dostarczyć ich tam, gdzie potrzeba jeszcze jest większa. Jedynie gorąca miłość ojczyzny i silna wola, by naszej słusznej sprawie do zwycięstwa dopomódz, da nam siłę przetrwania tych ciężkich momentów. Za przykładem mojego poprzednika w rządzie, będzie usilnem mojem staraniem pracować dalej jak najenergiczniej nad odbudową kraju, oraz dołożyć wszelkich starań, by wynagrodzenia za świadczenia wojenne jak najrychlej mogły być zrealizowane.

W swoim charakterze, jako namiestnik kraju nie znam różnic socyalnych, narodowościowych lub wyznaniowych i wierny tej zasadzie, liczę na poparcie wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich jego miarodajnych czynników.

W pierwszej zaś linii liczę na wasze współpracownictwo, moi Panowie! Panu, panie wiceprezydencie dziękuję za słowa powitania, skierowane do mnie w imieniu urzędników namiestnictwa. Wiem bardzo dobrze w jak ciężkich warunkach, sprawiają urzędnicy austryaccy swój odpowiedzialny urząd. To też znajdziecie we mnie panowie, nietylko obowiązkowego i wymagającego przełożonego, lecz liczyć możecie także na moją ojcowską pieczołowitość. Bądźcie przekonani, że każda słuszna sprawa znajdzie we mnie gorącego orędownika. Raz jeszcze dziękuję Panom za powitanie i mam nadzieję że wkrótce przy wspólnej pracy bliżej się poznamy.

Reprezentacye władz.

Po przedstawieniu urzędników namiestnictwa przyjmował hr. Huyn inne władze, przebywające w Białej, a więc przedstawicieli Rady szkolnej, dyrekcyi, Dyrekcye skarbu, prokuratoryę skarbu, dyrekcyę domen i lasów państwowych korpus oficerski, urzędników starostwa bialskiego itd. Wieczorem odjechał namiestnik do Krakowa w towarzystwie hr. Schaftgoscha i komisarza dra Sobolewskiego.

Posłuchania u namiestnika w Krakowie.

Do Krakowa przybył namiestnik hr. Huyn wczoraj około godziny 11 w nocy, powitany na dworcu kolejowym przez delegata Adama Fedorowicza i kierownika dyrekcyi policyi radcę dra Broszkiewicza.

Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się posłuchania powitalne u nowego namiestnika w biurze Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju przy ul. Czystej. Hr. Huynowi przedstawili się reprezentanci władz wojskowych, oraz rządowych i autonomicznych w Krakowie.

Pierwszy został przyjęty przez namiestnika komendant twierdzy krakowskiej, generał Guseck v. Glankirchen z pułkownikiem Grimmem, następnie pułkownik hr. Lamezan-Salis z oficerami przydzielonymi do Centrali odbudowy Galicyi, Ad. Jędrzejowicz, wiceprezydent St. Grodzicki z urzędnikami Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, radca dworu St. Zimny z urzędnikami III sekcyi namiestnictwa, wreszcie profesor dr Julian Nowak ze wszystkimi referentami wojennego urzędu żywnościowego. W rozmowie z prezydentem drem Nowakiem podniósł namiestnik, że urząd żywnościowy obecnie ma bardzo ważne zadania do spełnienia. Odbudowa kraju, dotkniętego klęską wojny, pod względem rolniczym i gospodarczym, przyniesie pożytek całej ludności. Namiestnik wie, że chłopi galicyjscy mają mało zapasów żywności, wystarczających zaledwie na własne potrzeby, a nadwyżkę posiada tylko niewielu. W końcu podkreślił namiestnik, że użyje wszystkich sił dla odbudowy zniszczonego kraju.

W dalszym ciągu przedstawili się namiestnikowi: radca dworu Gustaw Brükner, referent krajowej komisyi opieki nad inwalidami wojennymi wraz z urzędnikami, delegat Adam Fedorowicz z urzędnikami starostwa krakowskiego, reprezentanci Wydziału krajowego, zastępca marszałka krajowego dr Tadeusz Piłat i Mieczysław Onyszkiewicz, rektor dr Szajnocha, przedstawiciele Rady powiatowej krakowskiej: dr Stefan Skrzyński, dr Witold Milieski, Władysław hr. Mycielski, wiceprezydenci krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej: Tadeusz Epstein i B. Wachtel, przedstawiciele izraelickiej gminy wyznaniowej: prezydent dr Samuel Tilles i wiceprezydent dr Rafał Landau, dyrektor Banku krajowego dr Steczkowski i naczelnik krakowskiej filii tego Banku p. Armółowicz, naczelnicy i kierownicy wszystkich władz rządowych w Krakowie, a więc: sądowych, skarbowych, kolejowych i t. d., wreszcie kierownik starostwa w Podgórzu p. Grotowski.

Osobno przyjął p. namiestnik przedstawicieli gminy miasta Krakowa pp. wiceprezydentów: J. K. Fedorowicza, Sarego i Rollego.

Namiestnika powitał w zastępstwie chorego prezydenta dra Lea wiceprezydent J. K. Federowicz, prosząc o poparcie ważnych zadań gminy w tych ciężkich i trudnych czasach.

W odpowiedzi namiestnik hr. Huyn zaznaczył, że pragnie pracować ze społeczeństwem i dlatego także prosił o współpracę dla wypełnienia w trudnych okolicznościach tych zadań, jakie wszystkich czekają w tych wyjątkowych czasach. Żądania gminy będzie popierał, o ile to tylko będzie możliwem.

Kronika.

Kraków, 12 marca.

Powrót mrozów. Zmienny marzec uwziął się tego roku, aby utrwalić opinię o sobie, jako kapryśniku w pogodzie. Po paru dniach słoty dzisiaj mamy zupełnie piękny dzień zimowy, po nocy z tęgim mrozem, dochodzącym do 7 stopni. Dzisiaj od rana słońce nietylko pięknie przyświeca, ale i mocno przygrzewa, a chociaż około południa mieliśmy jeszcze trzy stopnie mrozu, to jednak nadką zda się jego mina. Obecna zima marcowa, to jak marcowy kawaler — choć jeszcze jary, niedługo już wszakże jego jurności mimo wszelkie piękne pozory. Słońce już idzie wysoko, a w myśl przysłowia „na świętego Grzegorza płyną lody do morza“. Wisła w rzeczywistości w niektórych miejscach już całem korytem płynie wolna od lodu. Czy jednak pięknej pogody można się spodziewać po kończącem się panowaniu zimy — jest wątpliwe: staropolskie przysłowie bowiem mówi: „czterdziestu męczenników jakich, czterdzieści dni potem będzie takich“, a czterdziestu męczenników w sobotę było — brzydkich.

Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych. Grono osób, interesujących się naukami państwowemi i politycznemi, przystąpiło do wznowienia działalności Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych, w przekonaniu, że pogłębienie wiedzy w zakresie tych nauk może oddać rzetelne usługi społeczeństwu naszemu w chwili oczekujących je doniosłych przemian społecznych i politycznych. — Osoby, pragnące wziąć udział w działalności naukowej pomienionego Towarzystwa, są proszone o zgłaszanie kandydatur swoich na ręce przewodniczącego zarządu, profesora Adama Krzyżanowskiego (ulica Łobzowska l. 12, I p.).

Pierwsze zebranie wznowionego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 10½ przed południem w sali Nr 43 w »Collegium Nov.« uniwersytetu Jagiellońskiego. Porządek dzienny zapowiada referat dra T. Konecznego pod tytułem: »Rosyjski rodzaj bizantynizmu«. Goście mile widziani.

W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m., zebranie członków, na którem p. redaktor Konstanty Srokowski wypowie pogadankę na temat: »Z ostatnich zagadnień politycznych«. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39, 1 p.), mówić będzie dzisiaj o godzinie 7 wieczorem redaktor Tadeusz Dąbrowski o twórczości Jana Kasprowicza.

Z kraju.

Środki ostrożności przeciw atakom lotniczym we Lwowie. Personalowi miejskich lwowskich tramwajów elektrycznych — jak donosi „Gazeta Wieczorna“ — rozdano onegdaj białe chorągiewki. Zarządzenie to pozostaje w związku z obroną miasta na wypadek ataków lotniczych ze strony nieprzyjaciela. W razie grożącego miastu niebezpieczeństwa od zbliżającego się aeroplanu, pojawią się na tramwajach chorągiewki, z których publiczność się dowie, że należy się chronić w miejsca bezpieczne.

Stan zdrowia dyr. Ossolineum Kętrzyckiego, który jak donieśliśmy przed kilku dniami upadłszy na ulicy uległ złamaniu nogi, nie budzi żadnych obaw. Szanowny historyk przebywa w zakładzie dra Majewskiego pod troskliwą opieką prof. Rydygiera i trzech innych lekarzy. U łoża chorego czuwa ponadto córka dyr. Kętrzyckiego, zawezwana w tym celu z Zakopanego.

Zmniejszenie się ruchu tramwajowego we Lwowie wskutek wojny. Obraz oddziaływania stosunków wojennych na zmniejszenie się ruchu tramwajowego daje następująca statystyka miejskiego tramwaju elektrycznego we Lwowie:

W roku 1913 kolej elektryczna przewiozła wozami ogółem 21,185.709 osób, a osiągnięty z tego dochód wynosił 3,324.574 K. W pierwszym roku wojny (1914) przewieziono 21,075.190 osób, w roku 1915 liczba spada do 18,062.912, zaś w r. 1916 podnosi się na 27,961.030. W tym samym stopniu zaznaczał się ubytek lub podwyższenie się dochodów.

Ogólne wyniki ruchu notują ubytek liczby przewiezionych osób w czasie wojny o 23,457.090, a ubytek w dochodach w kwocie 1,761.000 K.

Ze świata.

Kobiety konduktorkami na kolejach żelaznych. Czytamy w »Přerovským Obzorze«: »W urzędach ruchu kolei północnej w Wiedniu i Przerowie przyjętą będzie większa ilość konduktorek do służby kontrolnej w pociągach osobowych. Kandydatki muszą posiadać odpowiednie warunki fizyczne i odpowiedni stopień inteligencyi, muszą mieć ukończonych 20 lat życia, a obok znajomości języka niemieckiego, muszą się wykazać znajomością któregokolwiek języka słowiańskiego. Zasadnicze wynagrodzenie — licząc w to dodatek drożyźniany — wynosi w Wiedniu 3 K 80 h, a w Przerowie 3 K 20 h dziennie; oprócz tego otrzymują konduktorki przepisane dodatki podróżne i służbowe ubrania. Zgłoszenia przyjmują: inspektorat ruchu na wiedeńskim dworcu północnym, oraz urzędy ruchu kolei północnej w Wiedniu i Przerowie.

Pojedynek Lukacza z posłem Hammersbergiem. »Zeit« donosi z Budapesztu: Na jednem z ostatnich posiedzeń węgierskiej Izby posłów, poseł Władysław Hammersberg wygłosił mowę, w której bardzo ostro krytykował polityczną działalność byłego prezydenta ministrów Lukacza. Przed kilku dniami zjawili się u posła Hammersberga z polecenia Jerzego Lukacza, syna byłego prezydenta ministrów, posłowie: Almássy i Paweł Szasz z żądaniem zadość uczynienia za krzywdę, wyrządzoną jego ojcu. Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, Jerzy Lukacz specyalnie w tej sprawie przybył z frontu. Poseł Hammersberg zamianował ze swej strony świadków, ale zażądał odroczenia tej sprawy, ponieważ musi na kilka dni wyjechać ze stolicy w pilnych i ważnych interesach.

Zawieje śnieżne w Niemczech. Od kilku dni pada w całych Niemczech śnieg. W Berlinie onegdaj całą noc pracowały pługi nad usuwaniem śniegu. — W Czarnym Lesie śnieg zasypał zupełnie wiele wiosek.

Zamknięcie browarów w północnych Niemczech. Do »Berl. Tagebl.« donoszą z dobrze poinformowanej strony, iż niebawem zaprzestaną browary w północnych Niemczech całkowicie wyrobu piwa. Od dnia 15 lutego nie otrzymały już browary od urzędu zbożowego żadnego jęczmienia, a obecne zapasy starczą zaledwie na dwa miesiące.

Ambasador Gerard i Rusini. Lozańska »L'Ukraine« z dnia 22 lutego przynosi wiadomość, że amerykański ambasador Gerard w drodze z Berlina przyjął dnia 13 lutego w Bernie szwajcarskiem współpracownika »L'Ukraine«, który przyszedł do niego, aby zwrócić jego uwagę na sprawę ukraińską.

Zawiadomiwszy Gerarda o wrażeniu, jakie wywołało wśród Ukraińców pokojowe wystąpienie Wilsona, połączone z ogłoszeniem praw narodowości, współpracownik wymienionego czasopisma wręczył amerykańskiemu dyplomacie tekst ugody perejasławskiej z prośbą o oddanie go prezydentowi Wilsonowi.

Gerard w ciągu rozmowy wypytywał o szczegóły tej ugody i żywo interesował się żądaniami Ukraińców, a w końcu oświadczył, że rząd amerykański w pełnej zgodzie z orędziem Wilsona do senatu gotów jest wziąć w obronę prawa uciśnionych narodów, a wśród nich także narodu ukraińskiego.

Zgon Waldemara Psylandra. Dzienniki berlińskie donoszą z Kopenhagi o zgonie znanego aktora filmowego, Waldemara Psylandra. Jak wiadomo, był on ulubieńcem publiczności, stale odwiedzającej teatra świetlne; zwłaszcza u płci pięknej cieszył się niezwykłem powodzeniem. Psylander liczył 37 rok życia. Ostatnimi czasy zarabiał po 150 tysięcy marek rocznie. O ile wiadomość o jego zgonie nie jest reklamowym trikiem, niewątpliwie prawdziwie zasmuci jego wielbicielki.

Pojedynek prezesa Dumy z ministrem. »Nowoje Wremia« donosi, że dnia 1 stycznia, gdy prezydent Dumy, Rodzianko, rozmawiał z grupą ministrów i wysokich dostojników, przystąpił do niego minister spraw wewnętrznych, Protopopow, i powitał go podaniem ręki. Rodzianko nie odpowiedział na pytanie i oświadczył krótko: »Nigdy i nigdzie«! Mimo takiej odprawy Protopopow usiłował, idąc obok Rodzianki, nawiązać z nim rozmowę. Na to Rodzianko rzekł w ostrym tonie: »Proszę uprzejmie nie dręczyć mnie swoją osobą dłużej«! Protopopow wyzwał Rodziankę na pojedynek, w którym podobno prezydent Dumy odniósł lekką ranę.

Pożar pałacu. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: »Central-News« donosi z Madrytu, że spalił się tam pałac markiza de Cazagno, mieszczący jedną z najcenniejszych galeryj prywatnych w Hiszpanii. Przyczyna niewiadoma. Słynny obraz El Greca »Trójca« zniszczony. Szkoda wynosi dwa miliony pesetas.

Ślub. W sobotę w kościele św. Piotra pobłogosławiony został związek małżeński porucznika Kornela Prus Czarneckiego z panną Stefanią Stachyrówną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: Przedstawienie amatorskie.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Otello« Szekspira: występ Romana Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Telegramy z ostatniej chwili.

Odpowiedź rządu chilijskiego Austro-Węgrom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Poseł chilijski wręczył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę:

Mam zaszczyt zawiadomić W. Ekse., że mój rząd zawiadomiony został odpowiednio o treści noty Nr. 515 z dnia 31 stycznia br., którą c. i k. rząd zawiadomił rząd w Chile, że monarchia wprowadza strefę zamkniętą około Anglii, Francyi i Włoch, jakoteż we wschodniej części morza Śródziemnego i określa, w jakim obrębie stref blokady wszelki ruch morski będzie dalej zwalczany, nawet gdyby chodziło o okręty neutralne. W memoire, załączonem do powyższej noty, zawiadomiono zarazem rząd chilijski o granicach zakwestyonowanych stref.

W myśl polecenia, przysłanego mi właśnie telegraficznie, pozwalam sobie zawiadomić W. Ekscelencyę, że tego rodzaju zarządzenia, zdaniem rządu chilijskiego, oznaczają ograniczenie praw neutralnych, na co Chile nie może się zgodzić, gdyż ograniczenia takie sprzeciwiają się od dawna stosowanym ogólnie uznanym zasadom, dotyczącym państw nie wmieszanych w międzynarodowy konflikt. Ponadto uznanie powyżej wymienionych zarządzeń sprowadziłoby Chile z drogi ścisłej neutralności, przestrzeganej niezmiennie podczas obecnej wojny.

Ze względu na to, Chile zastrzega sobie swobodę działania, aby w razie, gdyby jaki z okrętów chilijskich był narażony na jakiekolwiek nieprzyjacielskie działanie, zażądać uznania wszystkich swych praw.

Zarządzenia Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 12 marca.

»Frankf. Ztg.« podaje doniesienie Ag. Havasa z Waszyngtonu:

Wilson podpisał dekret, dotyczący zwołania kongresu na dzień 17 b. m. na nadzwyczajną sesyę. Polecił on ministerstwu marynarki uzbrajać okręty. W tem zarządzeniu popierał Wilsona cały gabinet.

Bułgarya nie zrywa z Ameryką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 marca.

Agencya bułgarska jest upoważniona w jak najformalniejszy sposób zaprzeczyć pogłoskom rozszerzanym w prasie zagranicznej, jakoby rząd bułgarski wystosował notę do Stanów Zjednoczonych, która niechybnie musiałaby pociągnąć za sobą zerwanie stosunków amerykańsko-bułgarskich. W ostatnich dniach **nie wręczono żadnej noty** ani amerykańskiemu zastępcy w Sofii, ani departamentowi stanu w Waszyngtonie. Jest absolutną nieprawdą, jakoby poseł bułgarski w Waszyngtonie miał polecenie zażądania swych paszportów.

Ruch rewolucyjny w Irlandyi.

Berlin, 12 marca.

„Vossische Zeitung“ donosi pośrednio z Londynu:

Główna kwatera nowego ruchu rewolucyjnego wśród Irlandczyków znajduje się w Cort. Przywódca wojsk Sinfeinu na hrabstwo i miasto Cort został uwięziony i wywieziony do Anglii, gdzie stanie przed sądem wojennym. Przywódcy rewolucyonistów ogłosili odezwę, w której pomiędzy innemi obwiniają Redmonda i jego zwolenników, że są winni śmierci Casementa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 marca.

Kurs rubla.

Berlin. Prasa szwajcarska powtarza doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej, jakoby władze niemieckie w Królestwie Polskiem wskutek zwyżki rubla do 2.66 ustanowiły przymusowy kurs marki na 1.16. To doniesienie nie odpowiada faktom. Według ogłoszenia szefa administracyi w general-gubernii warszawskiej z 22 stycznia, został owszem **kurs rubla ustanowiony na 2.16 marek** i tego nie zmieniono.

Wyrok w sprawie spisku na życie Lloyd Georgea i Hendersona.

Londyn. (Biuro Reutera). Dziś zapadł wyrok w procesie przeciw 4 osobom, obwinionym o spisek na życie ministrów Lloyda Georgea i Hendersona. Pani Wheeldon została skazana na 10 lat ciężkiego więzienia, Alfred Mason na 7, Winny Mason na 5 lat, Harry Wheeldon został uwolniony.

Zatopione okręty.

Rotterdam. Według urzędowych wyliczeń, w lutym zaginęło około 40 angielskich statków, trzymających straż około wybrzeży.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
[illegible]

Nadesłane.

(Art[illegible] w [illegible]ym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Amalia z Kasslerów Grünbergerowa

żona kapelmistrza

zmarła dnia 10 marca 1917 roku, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53.

W głębokim żalu pogrążony mąż, córki i synowie zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek dnia 12 marca 1917 roku o godzinie 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Sebastyana l. 16 wprost na cmentarz izraelicki w Krakowie.